CZUWAJ!

gazetka NHHP "LS-Kaszuby" w Szwecji (nr 2) marzec 2012

W numerze m.in.:

Relacja z zimowiska w Sandviken 2012

Wywiad z Konsulem Radomirem Wojciechowskim

Czuwajcie drodzy Czytelnicy!

To już drugi numer naszej gazetki. Po pierwszym otrzymaliśmy od Was bardzo dużo pochwał, które dały nam motywację do dalszej pracy. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że nasze starania spotykają się z tak przychylnymi reakcjami. Dziękujemy za wszystkie uwagi. Obiecujemy nie spocząć na laurach i kontynuować rozpoczęte dzieło. Mamy dziś dla Was kolejną garść ciekawych artykułów. Szczególnie polecamy relację z zimowiska w Sandviken oraz wywiad z Kierownikiem Wydziału Konsularnego w Sztokholmie i Przyjacielem Hufca, p. Radomirem Wojciechowskim. Oficjalnie witamy też w gronie Hufca „LS-Kaszuby" ponownie druhny: Ewę Michalewską ps. „Agrafka" i Kasię Faber ps. „Wilma". Druhny po kilkuletniej przerwie wznowiły swoją działalność w Hufcu. Druhna Ewa została instruktorem programowym i opiekunem drużyny harcerek. Natomiast druhna Wilma jest instruktorem rezerwowym przy Komendancie Hufca. Cieszymy się, że do nas dołączyłyście i życzymy wszelkich sukcesów!

Redagując ten numer towarzyszyło nam motto Roberta Baden-Powella: „Prawdziwe szczęście polega na czynieniu dobra wokół siebie". Mimo upływu lat słowa te brzmią, jakby padły wczoraj. Jednakże często gubimy się w tym, jak chcemy ten cel osiągnąć - pragniemy czynić wielkie rzeczy, a nie dostrzegamy możliwości, okazji do dobrych uczynków w życiu codziennym. Zbliżają się Święta Wielkiej Nocy i może to dobra okazja, aby zastanowić się nad tym, ile dajemy z siebie innym, nie tylko w formie prezentów i nie tylko Rodzinie, ale też nieznanym, a potrzebującym ludziom. Spróbujmy zdobyć się na odrobinę empatii i proste życzliwe gesty, bo to przecież najlepsza droga do prawdziwego szczęścia.

Pozdrawiamy wiosennie życząc miłej lektury.

Redakcja CZUWAJ

Zaproszenie dla młodszych i starszych! Czuwaj!

Zapraszamy wszystkie dzieci, które rozpoczęły 2.klasę szkoły podstawowej do zapisania się w nasze szeregi, do najmłodszej grupy – gromady zuchów.
Starsze dzieci i młodzież zachęcamy do wstąpienia w szeregi harcerzy.
Poznacie prawdziwy smak harcerskiego życia.
Może będzie to dla Was początek przygody w NHHP „LS-Kaszuby"!
Zbiórki biwakowe - raz w miesiącu, w czasie weekendu..
Zapraszamy, dołącz do nas!

Wszelkie informacje można też znaleźć na stronie: www.nhhp.se

Kontakt: 08-583 528 10

E-mail: jan.potrykus@comhem.se

Szwecja jest moją drugą Ojczyzną

z kierownikiem Wydziału Konsularnego w Sztokholmie, Radomirem Wojciechowskim
rozmawia dh Tomasz Moszczyński

- Jak to się stało, że przyjechał Pan do Szwecji?

- Mój obecny pobyt na placówce dyplomatycznej jest już trzecim z kolei w Szwecji. Pierwszy raz przyjechałem do tego kraju w 1991 roku. Podjąłem wtedy pracę w Konsulacie Generalnym w Malmö (podczas tego 6-letniego pobytu przyszedł na świat mój syn, Łukasz). Mój powrót do Szwecji i pierwszy przyjazd do Sztokholmu nastąpił w 1999 roku, trwał do 2004 roku. Aktualna misja rozpoczęła się w sierpniu 2007 roku i zakończy się latem tego roku.

- Czy ciężko było podjąć tą decyzję? Czy łatwo było się Panu i rodzinie zaklimatyzować?

- Jak łatwo policzyć, spędziłem w Szwecji z rodziną ponad 15 lat czyli około 1/3 mojego życia. Nic dziwnego, iż łączy mnie z tym krajem, ze szwedzką Polonią wiele. Moje powroty świadczą o tym, że bardzo dobrze czuję się w tym kraju.

Praca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych to służba. Wiąże się z pracą zarówno w centrali w Warszawie, jak również z kilkuletnimi wyjazdami do pracy w polskich placówkach dyplomatycznych. Decyzje o wyjeździe nigdy nie są łatwe. Wyjeżdżając zostawiamy w kraju rodzinę, przyjaciół, ustabilizowane życie zawodowe i prywatne. Z pewnością, za drugim i trzecim razem było mi łatwiej podjąć decyzję, gdyż wiedziałem że jadę do kraju, którego znam i którego dzisiaj nazywam moją drugą ojczyzną.

- Jak odnalazł się Pan w roli konsula?

- To bardziej pytanie do moich zwierzchników oraz tych wszystkich osób, z którymi i dla których pracuję. Osobiście czuje się w tej roli bardzo dobrze. Zawsze byłem człowiekiem czynu i społecznikiem, a praca konsula to pomoc innym, nieustanne rozwiązywanie ludzkich problemów. Mam takie powiedzenie, że konsul ma wiele wspólnego z księdzem i lekarzem, pomaga w rozwiązywaniu trudnych problemów życiowych i nierzadko działa w ostatniej potrzebie.

- Kiedy usłyszał Pan o Hufcu po raz pierwszy? Jakie odczucia miał Pan co do niego i osoby druha Jana?

- Z Hufcem „Kaszuby" zetknąłem się krótko po przyjeździe pierwszy raz do Sztokholmu. Nie pamiętam dokładnie moich pierwszych kontaktów z Druhem Janem Potrykusem, ale wiem, że musiały być owocne, skoro po krótkim czasie niezbędnym na adaptację w nowym środowisku, zdecydowaliśmy wspólnie z żoną wysłać naszego 8-letniego syna na pierwszy biwak.

Biorąc pod uwagę moje ponad 10-letnie doświadczenie z działalności w harcerstwie, w tym jako instruktora, błyskawicznie zorientowałem się, że to co robi Hufiec „Kaszuby", pod kierownictwem charyzmatycznego Druha Jana i przy nieodzownej pomocy jego wspaniałej małżonki Ewy, zasługuje na najwyższe słowa uznania i wsparcie.

Idee harcerskie są uniwersalne, niezależnie od miejsca zamieszkania, ale realizowanie ich na obczyźnie nakłada na instruktorów dodatkowe obowiązki i odpowiedzialność. Hufiec wywiązuje się z tego zadania znakomicie.

- Kiedy syn zaczął interesować się harcerstwem?

Jak wcześniej wspomniałem, inspiracja pochodziła ode mnie. Łukasz zaakceptował tę propozycję i dał się wciągnąć w „kaszubowy świat". Działa w Hufcu do tej pory, choć obecnie na mniejszych obrotach, ze względu na I rok studiów.

O jego silnych związkach z Hufcem świadczy fakt, iż jak mieszkaliśmy w Polsce (po powrocie z pierwszego naszego pobytu w Sztokholmie), nie chciał się zapisać do lokalnej drużyny harcerskiej argumentując lojalnością względem Hufca. I każdego roku dojeżdżał z Warszawy na obóz letni „Kaszubów".

- W jaki sposób wspomaga Pan „Kaszubiaków"?

- Hufiec „Kaszuby" to instytucja społeczna, która bez bezinteresownej pomocy, zarówno materialnej, jak i niematerialnej np. w postaci poświęconego czasu i pracy, wielu ludzi nie mogłaby funkcjonować. Wspieram Hufiec zarówno jako osoba prywatna oraz osoba publiczna - konsul.

Wydaje mi się, że jak ktoś raz zaraził się ideą scoutingu, do końca życia pozostanie harcerzem. Z tą myślą przekazuję Druhowi Janowi moje osobiste spostrzeżenia i uwagi odnośnie działania Hufca.

Jako konsul, dzięki możliwościom jakie stwarza Państwo Polskie, mam przyjemność wspierać finansowo szereg projektów, jakie Hufiec podejmuje w trakcie roku. Potrzeby są znacznie większe niż budżet, jakim dysponuje konsulat, ale z radością odnotowuję, że środki finansowe, które udaje się uzyskać umożliwiają realizację ważnych przedsięwzięć, w tym stymulujących rozwój młodego pokolenia Polonii szwedzkiej i podtrzymujących inicjatywność Hufca.

- Podobno wyjazd na World Scout Jamboree był Pana pomysłem. Czy ciężko było zorganizować to przedsięwzięcie?

- Tak to prawda. Pomyślałem, że to niezwykłe wydarzenie, w dodatku na szwedzkiej ziemi, nie może odbyć się bez obecności „Hufca". Idea została „kupiona" w ciemno przez Druha Jana Potrykusa. Pojawiły się jednak kłopoty natury finansowej. Na wysokości zadania stanęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie wspierając „Kaszubów" brakującą kwotą i umożliwiając udział w wydarzeniu, które z pewnością przejdzie do historii Hufca.

- Czym zamierza się Pan zająć jak odejdzie Pan ze stanowiska konsula?

Nie planuję zmieniać profesji. Jestem urzędnikiem resortu spraw zagranicznych, zatem powrócę do pracy w centrali w Warszawie.

Służba dyplomatyczna daje wiele satysfakcji i dostarcza okazji do wyzwań, takich jak praca w konsulacie w Sztokholmie. Będę ją niezwykle miło wspominać, między innymi dzięki współpracy z fantastycznymi ludźmi z Niezależnego Hufca Harcerstwa Polskiego „LS-Kaszuby". Do Sztokholmu i Szwecji na pewno będę nie jeden raz wracał, nie tylko myślami. Historia lubi się powtarzać, szczególnie wtedy kiedy jej pomagamy. Kto wie, może i tym razem to nie jest moja ostatnia „przygoda" dyplomatyczna ze Szwecją i wyjątkową Polonią szwedzką?

- Szczerze życzylibyśmy sobie tego. Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Świecowisko

W dniu 22 stycznia tego roku odbyło się Świecowisko z udziałem harcerzy, Rodziców i Koła Przyjaciół Hufca NHHP "LS-Kaszuby". Motywem przewodnim spotkania było przybliżenie idei harcerstwa, a harcerze zaprezentowali, jak wygląda typowy kominek Kaszubiaków. Wszyscy brali udział w pląsach i zabawach, a harcerze i zuchy zaśpiewali również swoje ulubione piosenki. Całości towarzyszyła bardzo miła atmosfera. Po uroczystości wszyscy zostali zaproszeni na ciastko i kawę.

Dh Tomasz Moszczyński

Zimowisko Sandvik

25.02-03.03.2012

Kungsberget

Tegoroczne nasze zimowisko odbyło się w Högbo, niedaleko Sandviken. Mimo plusowej temperatury i topniejącego śniegu, wymalowało wiele rumieńców na twarzach wszystkich jego uczestników. Chociaż pogoda nie sprzyjała, harcerze i zuchy chętnie zjeżdżali ze sztucznie zaśnieżanych stoków, nie poddając się wybrykom natury. Sztuka zjeżdżenia na nartach została szybko opanowana, nawet przez najmłodszych uczestników zimowiska. Jednak oprócz zjazdów w Kungsberget, zuchy i harcerze mieli całą masę innych zajęć, które czekały na nich w ośrodku.

Zuchowy program zimowiska odbywał się pod tytułem „Akademia pana Kleksa". W trakcie różnych zajęć, jak np. malowanie i rysowanie czy tworzenie deserów, zuchy zbierały piegi dokładnie tak, jak dzieci w Akademii. Nie zabrakło także prezentacji piosenek z filmu i własnej interpretacji m.in. „Na wyspach Bergamutach" przez dh Empika i dh. Patrycję. Podczas ostatnich zajęć zimowiska w końcu udało się zuchom odnaleźć zaginiony guzik szpaka Mateusza. Harcerki, jak to harcerki, zawsze uśmiechnięte od ucha do ucha, do czasu, aż jednej z nich popłynęła łezka z powodu złamanego, zakochanego serca i cała drużyna uległa nastrojowi smutku, bo przecież … jedna za wszystkie, a wszystkie za jedną! Na szczęście smutki nie trwały długo, gdyż nie było na nie czasu. Konkurs „Top Model-harcerek", tak samo jak „Dzień świra" i różne inne zajęcia, poprawiały skutecznie wszystkim humor, nawet tym najbardziej nieszczęśliwie zakochanym.

Przyszedł także czas na chwile zadumy, kiedy to harcerki podczas nocnych zajęć puszczały w niebo magiczne lampiony ze swoimi marzeniami.

Zajęcia zarówno harcerzy, jak i harcerek często kończyły się późnym wieczorem, co powodowało ciężkie poranki, ale nikomu to nie przeszkadzało, ponieważ wszystkim podobały się organizowane przez kadrę zajęcia.

Jak co roku, nie zabrakło gości z Polski, którzy dzielnie urozmaicali program zimowiska. Tym razem mieliśmy zaszczyt gościć dh Krzysztofa z Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHR oraz druhny: Anię i Magdę z ZHP Koronowo. Nie zabrakło także tradycyjnych już odwiedzin Konsula RP w Sztokholmie, Radomira Wojciechowskiego i Sekretarza naszego Hufca, Macieja Klicha, jak zwykle ze wspaniałym poczęstunkiem dla wszystkich 81 uczestników zimowiska. Przez prawie cały czas był też obecny nasz dh Kapelan, ks. Paweł wraz z harcerzami z Polski: Jakubem i Wojtkiem. Naszym podniebieniom dogadzała panie Ewa i Jola. Nad wszystkim czuwał - a jakże! - pierwszy kucharz Hufca, dh Jan.

Czas zimowiska szybko dobiegł końca i wszyscy wrócili z głową pełną nowych wrażeń i doświadczeń, a także z lekkim żalem, że czas znowu tak szybko minął. Zimowisko uznajemy za bardzo udane i teraz odliczamy czas do następnego biwaku.

Dh. Karolina Leśniak

Fotoreportaż z zimowiska Sandvik 2012

Zdjęcia: Tomasz Moszczyński

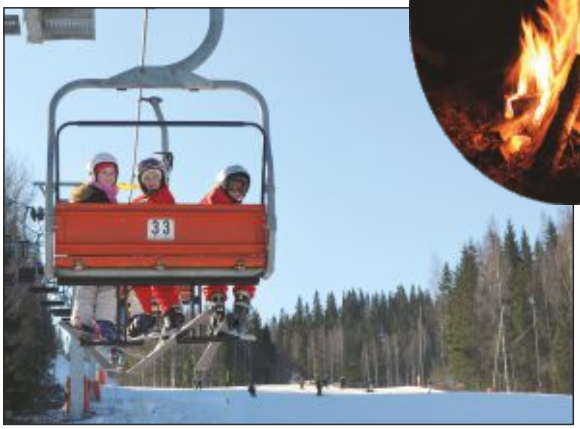

NASZE BIWAKI W GNESTA

Grudzień 2011

Na tym biwaku zimy wciąż nie było, owszem glina kleiła się pod harcerskimi butami, którzy wyszli w teren, aby przypomnieć sobie zasady terenoznawstwa. I właśnie te zabłocone buty zuchów i harcerzy były widocznym znakiem tego jesienno-zimowego spotkania w Gnesta. Młodzież harcerska się nie nudzi i nawet zła pogoda nie zmogła naszych skautów. Zuchy wędrowa-

ły po okolicy, a po południu zajmowały się swoimi programowymi zajęciami. Tutaj z podziwem spoglądałem na kadrę zuchową, która otoczona dwudziestką "gagatków", tak naprawdę nie miała czasu wytchnienia.

Dzieci wymagają stałej uwagi, zainteresowania i atrakcyjnych form spędzania czasu i to otrzymują na biwakach. Niewątpliwa to zasługa Asi, Czesława, Dominiki i Patrycji, którzy naprawdę wkładają serce w swoją służbę. Ale skoro bawię się w obserwatora tych skautowych harców, to nie mogę oprzeć się pokusie wskazania kilka młodych postaci, które zrobiły na mnie wrażenie: inteligentny i sympatyczny Kacperek, który

w czasie homilii ks. Pawła jednym tchem wyrecytował 5 warunków dobrej spowiedzi (czy Ty, Czytelniku, jeszcze to pamiętasz?). Kontrastowy (wzrostem) duet Ola i Małgosia, który wykazał się talentem do grania komediowych rólek w skeczach. Tomek - ciepły, z poczuciem humoru młody człowiek, ulubieniec najmłodszych harcerek - zastępował z powodzeniem czasowo nieobecnego Kamila. Daniel, Jakub, Karol, którzy służyli pomocą potrzebującym. Tu muszę dodać, że na każdym biwaku obserwowałem wiele takich budujących zachowań i postaw młodzieży.

Dh Obserwator

Marzec 2012

Podczas marcowego biwaku znowu mieliśmy okazję spotkać się, by przeżyć kolejne, niezapomniane razem chwile. Pomimo, że biwak odbył się tylko dwa tygodnie po naszym wspaniałym zimowisku, to ani namiestnictwo zuchowe, ani kadra starszych gromad nie poddała się leniuchowaniu i wszyscy przybyli z równie wielkim entuzjazmem. Chociaż wiosna kalendarzowa zaczyna się dopiero 21 marca, to zuchy pożegnały zimę już w sobotę, tradycyjnie paląc Marzannę. Pogoda w Gnesta bowiem sprzyjała nam przez cały weekend. Przygotowania wielkanocne u zuchów, jak i harcerek również nie stały w miejscu, bo już pierwsze pisanki "na patyku" były gotowe w sobotę. Jedną z wielu atrakcji tego biwaku byli oczywiście nasi goście z Polski, czyli Harcerska Gromada Wilków pod opieką dh Jerzego Gacha. Razem ze wszystkimi brali udział w biegu patrolowym organizowanym przez harcerzy. Niezwykłą atrakcją podczas tego biwaku był taniec-pląs nazwany "Guciem", którego każdy uczestnik miał okazję nauczyć się i oczywiście usłyszeć niezliczoną ilość razy. Przywitaliśmy też dh. Ewę "Agrafkę" Michalewską i dh. Kasię "Wilmę" Faber, które dołączyły do kadry Hufca.

Niezwykle wzruszającym przeżyciem było dla nas wykonanie przez dh. Klaudię psalmu podczas mszy świętej. Mimo lekkiej tremy wykonawczyni, wszyscy biwakowicze uznali występ za udany. Czas biwaku dobiegł końca i wszyscy wrócili do domów z uśmiechami na twarzach. No może nie wszyscy - harcerki dodatkowo z małymi zakwasami w udach, ale też uśmiechnięte.

Dh. Karolina Leśniak

Okiem naszych gości...

Na biwak do Szwecji dopłynęliśmy promem w piątek 16.03. (...) Dotarliśmy wszyscy do Gnesta ze sporym opóźnieniem (z powodu awarii pociągu). (...) Nas - czyli Harcerską Gromadę Wilków oraz druhów z 9 DH - zakwaterowano w domku na górze, za szosą. Jest to tradycyjna kwatera męskiej części biwaków. Uderzyły nas od początku dwie sprawy. Po pierwsze - autentyczne objawy sympatii i braterstwa, a po drugie zapał naszych współmieszkańców do życia harcerskiego połączony z chętnym poddawaniem się dyscyplinie harcerskiej. (...) Teraz zobaczyłem, że duch harcerski jest naprawdę mocny. Widać to było następnego dnia - gdy młodzież przygotowywała i prowadziła ciekawe zajęcia terenowe a potem świetlicowe. Widać to też było na świecowisku w sobotę wieczorem, gdzie królował prawie dotykalny klimat radosnego ale też pełnego szacunku braterstwa. Nad całością działań czuwała dyskretnie kadra - z druhem Janem na czele. A w tle była niestrudzona ekipa kuchenna: Ewa i Magda która od rana do wieczora - z pogodnymi twarzami - pełniła służbę przy przygotowywaniu posiłków lub sprzątaniu po jedzeniu.(...)

Furorę zrobili rodzice z KPH, którzy tłumnie przybyli w sobotę na biwak. Wspomogli kuchnię w prostych pracach przy posiłkach i przywieźli pełno smakołyków, co spotkało się z radosnym przyjęciem harcerskiej i zuchowej braci. Wracaliśmy z biwaku pełni radości i wdzięczności dla gospodarzy (...)

hm Jerzy Gach,
Komendant Harcerskiej Gromady Wilków z Gdyni

Harcerstwo i jego początki...

Przełom XIX i XX wieku stał się początkiem ideologii skautingowej z doskonałym dowódcą, pisarzem i pedagogiem na czele - gen. **Robertem Baden-Powellem**. Doświadczenia wojskowe były jedną z inspiracji generała, które przyczyniły się do zorganizowania pierwszego obozu dla chłopców, jak i napisania, później i wydania książki pod tytułem „Scouting for Boys", która zawierała główne zasady i idee skautingu. Metody generała były traktowane jak nowy sposób wychowania żołnierzy. Skauting rozwijał się błyskawicznie, by wkrótce ogarnąć cały świat. W około rok po wydaniu książki, mianowicie w 1910 r., **Andrzej Małkowski** spóźnił się na ćwiczenia „Zarzewia", a za karę dostał do przetłumaczenia jej zawartość. Zafascynował się jej tematyką, a wkrótce został mianowany założycielem harcerstwa, naszym odpowiednikiem światowego skautingu. W dniu 22 maja 1911 r. Andrzej Małkowski wydał rozkaz tworzący oficjalnie pierwsze cztery drużyny skautowe we Lwowie (jest to często uznawane jako symboliczny dzień powstania harcerstwa). Tuż przed odzyskaniem niepodległości w dniu 1-2 listopada 1918 w Lublinie obradował zjazd przedstawicieli wszystkich ośrodków skautowych. Postanowiono utworzyć wspólną dla wszystkich organizację - Związek Harcerstwa Polskiego.

Podczas I wojny światowej, organizacja przyjęła nazwę „Związku Harcerstwa Polskiego" (ZHP), a jako odznaki przyjęła Krzyż Harcerski, opracowany przez Kazimierza Lutosławskiego i lilijkę. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, harcerstwo nie przestało się rozwijać, a skauci z całego świata, jak i harcerze nigdy nie przestają dążyć za ostatnimi słowami Baden-Powella, a mianowicie „Spróbujcie pozostawić świat troszkę lepszym niż go zastaliście".

Olga i Andrzej Małkowscy

gen. R. Baden-Powell

Andrzej Małkowski - urodzony w Trębkach k. Kutna. Jeden z twórców polskiego harcerstwa, wybitny instruktor, działacz organizacji niepodległościowych. Autor pierwszego polskiego przekładu książki R. Baden-Powella „Scouting for Boys". Wiosną 1911 r. komendant pierwszego kursu skautowego w Brzuchowicach koło Lwowa. Członek Komendy Skautowej powołanej w dniu 22 V 1911 r. rozkazem nr 1/11. Redaktor pisma Skaut. W 1913 r. uczestniczył w wyprawie polskich skautów na III zlot skautów brytyjskich w Birmingham. Po wybuchu I wojny światowej wyjechał do Stanów Zjednoczonych, a potem do Kanady, gdzie wstąpił do armii kanadyjskiej. W 1918 r. przeszedł do Armii Polskiej gen. Józefa Hallera. Wysłany z misją do gen. Lucjana Żeligowskiego, pod którego dowództwem koncentrowały się w Odessie oddziały polskie. Zginął na statku „Chaouia" który w zatoce Messyńskiej natknął się na minę i zatonął.

Polecamy do przeczytania

ALEKSANDER KAMIŃSKI - „Andrzej Małkowski"

Biografia założyciela harcerstwa napisana jest bardzo interesująco. Niektóre fakty relacjonowane są jak dobra powieść przygodowa. Na podstawie tego tekstu możemy nie tylko dowiedzieć się, co to znaczy być dzielnym, ale także, że Andrzej Małkowski był zwykłym człowiekiem i zdarzało mu się popełniać błędy... Jak nam wszystkim.

Jasełka

Dnia 4 grudnia br. w Östragimnasiet w Skogås odbyły się jasełka przygotowane przez Szkolny Punkt Konsultacyjny i nasz Hufiec. Rozpoczęliśmy o godz.14:30 z niewielkim opóźnieniem. Po przedstawieniu jasełek, przygotowanych przez kom. Joannę Glinkę, odbyło się spotkanie dzieci ze Świętym Mikołajem. Dzieci dostały wspaniałe paczki z łakociami. Na wszystkich czekał też poczęstunek. Można było również licytować maskotki - pluszaki firmy Bukowski, a także zakupić szczęśliwy los na loterii.

Dh. Agata Sobczak, 17 lat

dh Jan Potrykus

Ambasador A.Hałaciński z Rodziną

Jak zostałam harcerką...

Nazywam się Weronika Bartoszek i należę od Hufca NHHP "LS-Kaszuby". Jeszcze do niedawna byłam zuchenką, ale na jednym z ostatnich biwaków przeżyłam coś, co było dla mnie bardzo ważnym wydarzeniem w moim życiu harcerskim. Otóż, było to przejście z grupy zuchowej do harcerek.
Jak do tego doszło? Cała „operacja" polegała na tym, że pewnej biwakowej nocy, odbyła się niespodziewanie pobudka alarmowa. Trzy starsze harcerki z dwiema innymi zuchenkami obudziły mnie w nocy, zawiązały oczy chustą harcerską i wyprowadziły na zewnątrz. Tam czekali na nas starsi harcerze i harcerki. Oto miało się stać się to, czego przecież się spodziewałam, ale emocje tej chwili były niesamowite i z bijącym sercem oczekiwałam na przebieg zdarzeń. Właśnie miał odbyć się sprawdzian mojego przygotowania do bycia harcerką i przejścia na pierwszy stopień harcerski-samarytanki. Gdy tak wszyscy harcerze stali wokół oświetlonego kręgu z zapalonych świec, zrobiło się magicznie jak we śnie. Było to dla mnie, i chyba nie tylko, ogromnie podniosła chwila. Kiedy w powadze i skupieniu powtarzałam słowa przyrzeczenia harcerskiego byłam bardzo wzruszona, nawet muszę teraz przyznać, że chyba miałam nawet łzy w oczach. Po złożeniu przyrzeczenia został mi przyznany krzyż harcerski, który teraz noszę z dumą wspominając tę niesamowitą noc.

Dh. Weronika Bartoszek, 11 lat

Święto odzyskania niepodległości 2011

W dniu 13 listopada ubiegłego roku Hufiec NHHP "LS-Kaszuby" wziął udział w uroczystej mszy św. z okazji rocznicy 11 listopada Święta Niepodległości. Jest to dla nas, Polaków, szczególnie ważna rocznica, ponieważ upamiętnia dzień odzyskania niepodległości przez nasz kraj w 1918 r. i jest jednocześnie uznawana za jedno z najważniejszych świąt państwowych. W dniu tym cieszymy się, że nasz naród zaistniał ponownie i pojawił się na mapie po 123 latach!

Nie można zapomnieć o tych, którzy przelali krew i oddali życie za naszą Ojczyznę, i dlatego każdego roku wspominamy to wydarzenie i jego bohaterów. W Polsce najważniejsze obchody odbywają się na Placu Józefa Piłsudskiego i pod Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, a my harcerze uczciliśmy pamięć bohaterów tamtych dni w kościele św. Jana w Sztokholmie.

Dh. Anita Leśniak, 14 lat

Krzyżówka dla starszych...

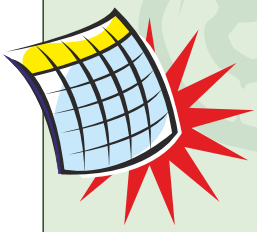

zyżówka nr 2

Zuchenki i zuchy , harcerki, harcerze i TY, który się wahasz, czy wstąpić do harcerstwa!

UWAGA! - BIWAK

Najbliższy biwak odbędzie się w dniach 20-22 kwienia br. w ośrodku ,,Frustunaby'' w Gnesta.

Koszt biwaku: 300,-

Należy zabrać ze sobą: pełne umundurowanie, śpiwór, latarkę, odpowiednie do pory roku i pogody ubranie, obuwie, przybory toaletowe.

Wstąp do nas i zostań członkiem Hufca!
Szczegółowe informacje na naszej stronie internetowej: www.nhhp.se

Łamigłówki dla młodszych...

***

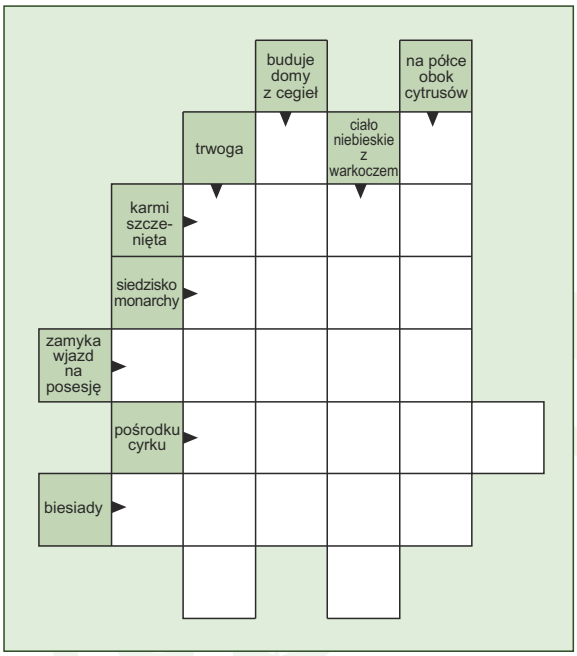

***

Wpisz liczby **2, 4, 5, 7** tak aby w każdej linii poziomej i pionowej suma liczb była nieparzysta.

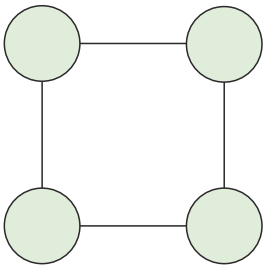

ŚPIEWNIK

„Harcerskie ideały”

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień *D A e*
Suszony kwiat, naszyjnik, wiersz i liść
Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie
To wszystko, co cenniejsze jest nisz skarb

Pośrodu sam generał Robert Baden Powell
Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt
Jest krzyża znak i biały orzeł jest koronie
A zaraz pod nim harcerskich 10 praw

Ramię pręż słabość krusz i nie zawiedź w potrzebie *D A e h*
Podaj swą pomocą dłoń tym co liczą na ciebie
Zmieniaj świat zawsze bądź sprawiedliwy i odważny
Śmiało zwalczaj wszelkie zło niech twym bratem będzie każdy

Ref. I świeć przykładem świeć *G A D*
I leć w przestworza leć
I nieś ze sobą wieść
Że być harcerzem chcesz

A gdy spyta cię ktoś skąd ten krzyż na twojej piersi
Z dumą odpowiedz mu: "Taki mają najdzielniejsi"
I choć mało mam lat w swym harcerskim mundurze
Bogu, ludziom i Ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę.

Ref. I świeć...

Drogie harcerki, harcerze, Rodzice, przyjaciele Hufca i sympatycy Harcerstwa!

Składam Wam życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia. Pogody w sercu i radości ze spotkań w gronie rodzinnym i bogatego Dyngusa. Wszystkiego dobrego!

Czuwaj!
dh Jan Potrykus
Komendant Hufca ”LS-Kaszuby”

REDAKCJA
Dh Tomasz Moszczyński
Dh Kuba Kresimon
Dh. Karolina Leśniak
Dh. Agata Sobczak

Pomagali młodym redaktorom:
Jolanta Jurek, Tadeusz Nowakowski
Layout i skład: Maciej Klich
Zdjęcia: Archiwum Hufca
Kontakt z redakcją: info@nhhp.se